

Na zawsze i na wieczność (inna tonacja) – Wilki

Był chyba maj, Park na Grochowie
W słoneczny dzień, zobaczyłem Cię
Tańczyłaś boso, byłaś jak natchniona,
A po chwili zaczął padać deszcz
Nie wiedziałem, co się ze mną dzieje,
Wszystko znikło byłaś tylko ty
Stałaś w tęczy jak zaczarowana,
Świeciło słońce a z nieba padał deszcz
Tyle samotnych dróg
Musiałem przejść bez Ciebie
Tyle samotnych dróg
Musiałem przejść by móc, odnaleźć Ciebie tu
I wtedy padał deszcz
Nasze oczy wreszcie się spotkały,
Jak odbicia zagubionych gwiazd
Byłaś blisko, wszystko zrozumiałem,
Kto odejdzie zawsze będzie sam
Na zawsze i na wieczność,
Uczyńmy z życia święto,
By będąc tu przez chwilę
Wszystko zapamiętać
Nasza droga nigdy się nie skończy,
A kto odejdzie zawsze będzie sam
Tyle samotnych dróg
Musiałem przejść bez Ciebie
Tyle samotnych dróg
Musiałem przejść by móc,
Odnaleźć Ciebie tu
I wtedy padał deszcz
I wtedy padał deszcz
Tyle samotnych dróg
Musiałem przejść bez Ciebie
Tyle samotnych dróg
Musiałem przejść by móc,
Odnaleźć Ciebie tu



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

